DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy" osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 złr., z przesyłką pocztową 5 złr. wal. austr.

№ 11. Dnia 14. Marca 1868.

Wychowanie publiczne.

Dotacye szkół ludowych w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 1., 2., 3., 4., 5., 6., 7., 8., 9. i 10.)

25. Powiat Nadwórna.

Liczba porządkowa	Miejsce szkoły	Szkoła systemizowana — Dotacya w pieniąd. — złr.	c.	naturaliach — zboża mierzyc	wiązek słomy	ogród	drzewa sągów	Komu przysłuża prawo prezentacyi
1	Hawryłówka	126	—	—	—	2m. 1577^0	50 fur	gmina
		5 pauszalc						
2	Kamienna	100	—	—	—	500□^{0}	52 fur	gr. k. konsyst.
3	Weleśnica	80	—	—	—	1304□^{0}	opał	gmina
4	Wołosów	105	—	—	—	588□^{0}	52 fur	gr. k. konsyst.
5	Nadwórna	185	36	—	—	4 morg.	11^0	„
		120 dla pomocnika						
		18 pauszalc						
6	*Cucyłów	43	—	—	—	—	78 fur	„
7	Delatyn	162	40	—	—	—	—	gmina
8	Dobrotów	140	—	—	—	2 morg.	—	„
9	Dora	81	60	45	—	1m. 1384^0	—	dwór
10	Fitków	60	—	6	—	715□^{0}	52 fur	gmina i proboszcz
11	Jabłonica	136	50	—	—	3 m. 702^0	25 „	„
12	Jamna	wcielona do Mikuliczyna						
13	Krasna	157	50	—	—	—	5^0	gmina
14	Łanczyn	147	—	—	—	2 morg.	48 fur	„
15	Majdan górny	37	—	—	—	1 m. 1251^0	75 fur	gmina i dwór
16	Majdan średni recte Glinki	108	35	—	—	2m. 973^0	6^0	gmina
17	Mikuliczyn	119	70	—	—	2 m. 510^0	8^0	„
18	*Nazowizów	55	—	—	—	—	40 fur	gr. k. metr. kons.
19	*Paryszcze	72	20	—	—	—	52 „	gmina i proboszcz
20	*Pasieczna	73	50	—	—	1 morg	50 „	gr. k. konsyst.
21	*Pniów	100	—	—	—	301□^{0}	50 „	„
22	*Przerośl	85	—	—	—	800□^{0}	opał	„
23	Tarnawica	35	—	23	—	—	52 fur	„
24	Zarzycze	195	—	—	—	1m. 1342^0	opał	„
25	Zielona	99	75	—	—	1 morg	50 fur	„
26	Hołosków	143	—	—	—	2m. 250^0	2^0	gmina
27	Skopówka	39	—	6	—	700□^{0}	25 fur	„
28	Strupków	47	25	—	—	1 morg	8^0	„
29	Neudorf	42	—	—	—	6 morg	—	„
		50 w naturaliach						

26. Powiat Bohorodczański.

Liczba porządkowa	Miejsce szkoły	złr.	c.	zboża mierzyc	wiązek słomy	ogród	drzewa sągów	Komu przysłuża prawo prezentacyi
1	Bohorodczany	229	42½	6		—	6^0	br. Stadion
2	Łysiec	163	28	—	—	—	12^0	„
3	Drohomirczany	105	—	—	—	2m. 174^0	39 fur	gmina i proboszcz
4	Iwanikówka	120	—	—	—	825□^{0}	—	„
5	Radcza	130	—	—	—	40□^{0}	opał	gmina
6	Pasiecz	73	50	—	—	1 morg	39 fur	gmina i proboszcz
7	Łysiec stary	189	—	—	—	2 morg.	80^0	gmina
8	Stebnik	63	—	—	—	100□^{0}	39 fur	gmina i proboszcz
9	*Babcze	dotacya nieustalona						gmina
10	*Markowa	„ „						„
11	*Mołotków	„ „						„
12	Pochówka	84	—	—	—	—	—	„
13	Stare Bohorodczany	220	50	—	—	1 morg	6^0	„
14	*Glembokie	dotacya nieustalona						„
15	Chmielówka	„ „						„
16	*Grabowiec	80	—	—	—	—	—	„
17	Horaholina	190	—	—	—	—	8^0	„
18	*Jabłonka	dotacya nieustalona						„
19	*Bogorówka	40	—	—	—	—	—	„
20	*Kosmacz	dotacya nieustalona						„
21	Dzwiniacz	dotacya nieustalona						gmina
22	Krzyczka	„ „						„
23	Lechowce	152	23	—	—	—	6^0	gr. k. konsyst.
24	*Leniówka	64	—	—	—	—	—	„
25	*Hryniawka	dotacya nieustalona						gmina
26	Manasterczany	40	—	—	—	—	—	„
27	*Maniawa	dotacya nieustalona						„
28	Niewoszyn	70	—	—	—	—	—	gr. k. konsyst.
29	Poroby	dotacya nieustalona						gmina
30	Rakowiec	„ „						„
31	Krzywiec	„ „						„
32	Rosulna	190	—	—	—	3 morg.	6□^{0}	gr. k. konsyst.
33	Sadzawa	83	—	—	—	—	—	gmina
34	Hlebówka	dotacya nieustalona						„
35	Sołotwina	163	80	—	—	18 morg.	6^0	„
36	Starunia	84	—	—	—	½ morg.	—	„
37	Zuraki	84	—	—	—	800□^{0}	—	„
38	Bytków	80	—	—	—	400□^{0}	72 fur	gmin. i prob. g. k.
39	Hwozd	63	—	—	—	1½morg.	3^0	gmina

Uwaga. Szkoły gwiazdką powyżej oznaczone, uważać należy za tymczasowe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komisya fizyograficzna c. k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego.

Z obszernego sprawozdania komisyi fizyograficznej c. k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego ogłoszonego przy końcu roku zeszłego w Krakowie podajemy poniżej przegląd czynności tej nowej w naszym kraju instytucyi naukowej, która w krótkim czasie swojego istnienia pracami swojemi znaczne już położyła zasługi na polu fizyografii krajowej.

Dokładne i wszechstronne poznanie przyrodzonych własności ojczystego kraju, jako jedynie bezpieczna podwalina przemysłu, tem samem bogactwa krajowego, jest niewątpliwie jednym z pierwszych obowiązków tych z jego mieszkańców, którzy się poświęcili naukom przyrodniczym. Dlatego też wszystkie kraje i ich władze, które zużytkowanie korzystne wszystkich sił, jakiemi przyroda ziemię ich opatrzyła, miały na uwadze, nie szczędząc kosztu, zawsze starały się o to, ażeby właściwości tejże ziemi, jej wielkość, postać i płody a oraz normujące to wszystko stosunki klimatyczne przez ludzi z przedmiotem obeznanych należycie zbadane i opisane były. Starania te szczególniej za dni naszych, wobec nagłego wzrostu przyrodniczych nauk, stały się tak powszechnemi, że i krajowi naszemu pozostawać za drugiemi nie przystało.

Północne i północno-wschodnie stoki Karpat i przyległe im równiny, stanowiące tę część dawnej Polski, która obecnie nosi miano Galicyi, przedstawiają pod przyrodniczym względem tyle osobliwości, kryją w swym łonie tyle skarbów, bądźto już na wierzch wydobywanych, bądź całkiem jeszcze nie spożytkowanych, odznaczają się taką rozmaitością i mnogością roślin i zwierząt, wreszcie podlegają tak zmiennej walce powietrznych prądów, że już wcześnie zwrócić na się musiały uwagę badaczów przyrody. To też świetny moglibyśmy naliczyć poczet imion mężów, tak krajowców jak i obcych, którzy na polu fizyografii Galicyi piękne położyli zasługi. Rozprószone atoli ich pisma ani w jednę dotąd nie zostały ujęte całość, ani też nie wyczerpują wszystkich szczegółów, które ze wszechmiar na uwagę zasługują. Nie posiadamy też dotąd wcale ani orografii, ani geologii, ani też kompletnej flory i fauny krajowej; do klimatologii zaledwie jakąś część grubszego przysposobiono materyału, a ukończony pomiar

kraju dotąd jeszcze na powszechny użytek w całości oddanym nie został. I nic w tem dziwnego, bo zupełny i wyczerpujący pod każdym względem opis tak wielkiego i taką rozmaitość przedstawiającego kraju wymaga łącznej i długiej pracy wielu ludzi, według pewnego, z góry powziętego planu w badaniu swem postępujących.

Brak podobnego opisu zarówno pod naukowym jak i praktycznym względem mocno uczuć się dający z jednej, a przykład krajów ościennych z drugiej strony był powodem, że już w roku 1861 grono naukowych mężów, stanowiące oddział nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, podjęło myśl zawiązania Komisyi fizyograficznej, mającej za cel zebranie w jednę całość i uzupełnienie ułamkowych dotąd badań, słowem wypracowanie opisu ziemi polskiej czyli jej fizyografii rozjaśniającej wszelkie jej przyrodzone własności. Zamiar zaiste piękny, ale też i olbrzymi, jeżeli się zważy obszerność granic dawnej Polski i rozmaitość jej okolic, którą łacniej było wyspiewać poecie, niżeli szczegołowo zbadać i opisać przyrodnikom. Ogrom zamierzonej pracy nie zatrwożył jednak przedsiębiorców, bo wzniosłość celu mając na uwadze, liczyli na pomoc wszystkich miłośników kraju, którego ówczesne stosunki przedsięwzięciu sprzyjać się zdawały; a wreszcie i praca sama na dłuższy przeciąg czasu miała być rozłożoną.

Jako pierwszy krok wiodący do celu uważano słusznie sporządzenie systematycznego spisu źródeł naukowych, obejmujących wiadomości pożądane. Pracy tej mozolnej podjął się i takowej szczęśliwie dokonał czcigodny prezes Towarzystwa naukowego, prof. Dr. Józef Majer, ogłosiwszy w roku 1862 w Rocznikach Towarzystwa *Literaturę fizyografii ziemi polskiej*, obejmującą 1280 tytułów pism większych i mniejszych do przyrody kraju się odnoszących.

Z kolei rzeczy wypadało, wiedząc źródła, zająć się przejrzeniem gotowego materyału, ocenić jego wartość i niedostatki, i na tej zasadzie skreślić granice i modły dopełnić się mającego zadania, iżby z pojedynczych wniosków utworzyć całkowity plan dalszej wspólnej pracy. Obowiązków tych podjęli się ochoczo Komisya balneologiczna przez czcigodnego swego prezesa, prof. Dr. J. Dietla, tudzież szanowni koledzy, profesorowie Alth, Czerwiakowski i Karliński, przyjmując na się odpowiednie działy, balneologiczny, hypogeotyczny botaniczny i meteorologiczny.

Z drugiej strony mąż wielkich zasług około przyrodoznawstwa Galicyi i Bukowiny, ś. p. Dr. Fr. Herbich, czł. T. n. k., zapatrując się na piękne skutki stowarzyszeń w krajach postronnych, a nie wiedząc nic o cicho poczętej w gronie Towarzystwa nauk. krak. pracy, przedłożył na dniu 10. marca 1863 r. za pośrednictwem prezesa Dra Majera oddziałowi nauk przyrodnicznych i lekarskich wniosek w przedmiocie założenia w Galicyi stowarzyszenia nauk przyrodniczych, zwłaszcza geologii, botaniki i zoologii, któreby stowarzyszenie we właściwym czasopiśmie gromadziło i ogłaszało wiadomości odnoszące się do tych działów fizyografii krajowej.

Nastąpiły po tem wszystkiem dobrze znajome nieszczęśliwe krajowe wypadki z całym szeregiem swych smutnych następstw. Zmienione ich skutkiem stosunki, jak z jednej strony nakazały ograniczyć zamierzoną pracę do szczuplejszych co do przestrzeni rozmiarów, to jest, zawrzeć ją w granicach części berłu rakuzkiemu podległej, tak z drugiej zniewoliły do odłożenia projektu ś. p. Herbicha do pomyślniejszego czasu. Nie można bowiem było myśleć o nowem, choćby naukowem stowarzyszeniu w kraju, którego cała uwaga w inną zwrócona była stronę, a następnie stanem oblężenia skrępowanym.

Że jednak i wśród tego okresu czasu oddział nauk przyrodniczych nie sprzeniewierzył się powziętej myśli uzupełniania fizyografii krajowej, tego najlepiej dowodzą Roczniki Tow. naukowego, których tom VIII wydany w r. 1864 zawiera złożone oddziałowi w roku 1863 prace pp. Herbicha [1]), Zejsznera [2]), Altha [3]), Zajączkowskiego [4]) i Rehmanna [5]), tom zaś X wydany w r. 1866 pochodzące z roku 1864 prace pp. Stopczańskiego [6]), Herbicha [7]) i Czerwiakowskiego [8]).

[1]) Rzepień kolczysty *(Xanthium spinosum)* pod względem geograficznym, a w szczególności pod względem rozszerzenia się tej rośliny w Galicyi.

[2]) Wiadomość o studni artezyjskiej w Ciechocinku.

[3]) Rzecz o bryłach kulistych, znajdujących się w okolicy Kałusza i Ładawy.

[4]) Stosunki barometryczne Krakowa, jako przyczynek do klimatologii tegoż.

[5]) O mchach i wątrobowcach Galicyi zachodniej i stosunku ich do ogółu roślinności.

[6]) Rozbiór chemiczny wody mineralnej szczawnickiej z siedmiu zdrojów.

[7]) Przyczynek do geografii roślin w Galicyi.

[8]) Gałęzatka smukła *(Cladophora viadrina)* jako powłoka rodzima, dostrzeżona w nizinach po wylewie Dniestru.

Z wiosną nareszcie 1865 roku, kiedy stosunki kraju naszego do prawidłowego wracać poczynały toku, przyszedł też i czas zespolenia sił naukowych fizyografii Galicyi poświęcających się i nadania tymże pewnego organicznego kierunku. Prezes Tow. nauk. poruszył na nowo wniesiony przed dwoma laty projekt ś. p. Dra Herbicha, i kiedy tenże zawiadomiony o dotychczasowej w tym samym przedmiocie pracy oddziału przyrodniczego oświadczył, że nie obstaje koniecznie przy zamiarze utworzenia odrębnego stowarzyszenia geologiczno-botaniczno-zoologicznego w Galicyi, i że Komisya wysadzona z łona przerzeczonego oddziału na wzór balneologicznej odpowiedziałaby dostatecznie potrzebie obecnej, postanowiono długo w cichości żywioną myśl zamienić w czyn, stanowiąc w oddziale wspomnionym Komisyą do fizyografii Galicyi.

I rzeczywiście też na posiedzeniu rzeczonego oddziału, odbytem dnia 4. kwietnia roku 1865, jednomyślnie uchwalono przyjęcie całkowite wniosku stawionego przez prezesa Tow. nauk. Dra Majera, osnowy mniej więcej następującej:

Celem przysparzania i gromadzenia wiadomości w przedmiocie przyrodzonych płodów i własności Galicyi zaprowadza się w gronie oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego stała Komisya pod nazwiskiem Komisyi fizyograficznej. Do składu tejże oddział zaprasza tymczasowo zpomiędzy członków swoich pp. Herbicha, Altha, Czerwiakowskiego, Czyrniańskiego, Sawiczewskiego, Karlińskiego, Kuczyńskiego i Żebrawskiego, zostawiając im wolność wybrania zpomiędzy siebie przewodniczącego i ułożenia porządku czynności, jaki za najdogodniejszy uznają, oraz zapraszania do udziału w posiedzeniach swoich osób do składu Towarzystwa nauk. nie należących.

Do zawiązania czynności Komisyi w składzie wyżej wymienionym oddział nauk przyrodniczych i lekarskich zaprasza tymczasowo prof. Czerwiakowskiego.

Zanimby Komisya czynności swoje rozwinęła według własnego uznania, tymczasowo podano następujące skazówki:

a) Staraniem jej będzie powziąć wiadomość o osobach w obszarze całego kraju zajmujących się jakimbądź przedmiotem fizyografii, geografii fizycznej lub meteorologii, bądź z publicznego zawodu bądź z prywatnego zamiłowania.

b) Gdziekolwiek o osobie takiej poweźmie wiadomość Komisya, zgłosi się do niej z przedstawieniem zadania swojego i zachęceniem do udziału w temże przez nadsyłanie bądź najdrobniejszych spostrzeżeń w przedmiocie jakiejbądź gałęzi fizyografii krajowej, bądź obszerniejszych wypracowań.

c) Wpływem swoim starać się będzie Komisya rozszerzać zamiłowanie w przedmiotach sobie przydzielonych. Wygotuje więc w tym celu odezwę do wszystkich gimnazyj galicyjskich, mianowicie zaś do profesorów zajmujących się w tychże historyą naturalną, zapraszając ich do zwracania uwagi na przyległą sobie okolicę, robienia tamże odpowiednich zbiorów i spostrzeżeń, nadsyłania sobie w tej mierze bądź samych przedmiotów, bądź też ich opisu, niemniej wszelkich spostrzeżeń o zaszłych zjawiskach napowietrznych, do zachęcania wreszcie swych uczniów do wglądania się w przyrodzone płody okolicy i korzystania w tej mierze z każdej sposobności.

Rozprawy, spostrzeżenia i wszelkie wiadomości, jakie znajdą się w gronie Komisyi, miały być odczytywane na posiedzeniach oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich, a w razie uznania za godne ogłoszenia miały się tymczasowo zamieszczać w Roczniku Towarzystwa, dopóki liczba ich i ustalone po całym kraju spółpracownictwo nie uczyniłyby pożądanem wydawania osobnego pisma czasowego.

Wreszcie przy końcu stycznia każdego roku Komisya fizyograficzna miała składać zarządowi Towarzystwa sprawozdanie z swoich czynności celem zamieszczenia 'go w ogólnem zdaniu sprawy z działań Towarzystwa.

Kancelarya Towarzystwa miała ułatwiać manipulacyą Komisyi, a kasa jego opędzać koszta potrzebnych blankietów i korespondencyi.

Uchwałą tą powołani członkowie zebrali się z powodu feryi wielkanocnych dopiero dnia 4. maja roku 1865, a zaprosiwszy jednomyślnie prof. Dra Czerwiakowskiego do objęcia stałego przewodnictwa i przybrawszy do grona swego pp. prof. Dra Nowickiego, Dra Stopczańskiego, Dra A. Kremera, prof. Dra Janotę, profesorów Hałatkiewicza, Gralewskiego i Jabłońskiego, oraz Dra Rehmanna stale w Krakowie zamieszkujących, w kilku szybko po sobie następujących posiedzeniach zastanawiała się nad zadaniem przez oddział sobie poruczonem i środkami, jakiemiby nie rozrządzając żadnemi funduszami, celu swego dopiąć mogła. Przyjmując

złożony sobie na piśmie wniosek ś. p. Dra Herbicha, Komisya uznała za swe zadanie szczegółowe zbadanie kraju naszego pod względami orograficznym, geologicznym, botanicznym, zoologicznym i klimatologicznym, łącząc ze zoologicznym ochronę zwierząt bez powodu zawzięcie niszczonych a ztąd i wygubienia całkowitego bliskich. Co się zaś tyczy środków do tego celu wiodących, prócz własnych prac członków Komisyi pozostał tylko jeden, dobrowolna pomoc jak najliczniejszych w kraju współpracowników.

Pierwszą zatem czynnością Komisyi było wygotowanie odezwy publicznej i szczegółowych zaproszeń do osób cele jej popierań pragnących, oraz ułożenie krótkiej skazówki do poszukiwań w przedmiocie zamierzonych badań. Odezwa ta pod dniem 16. czerwca 1865 przez przewodniczącego zrobiona i skazówka rzeczona znaną jest tak z dziennika „Czas" [1]) jak z licznych odbitków osobom do współudziału zaproszonym przesłanych. Spis osób zaproszonych podamy poniżej, a z niego przekona się każdy, że Komisya zgłaszała się i zgłaszać nie przestaje wszędy, gdzie czyto na naukową pomoc, czy na poparcie swych usiłowań liczyć może. Nie zawiodła się też całkiem w swych oczekiwaniach, a liczny zbiór przychylnych z różnych stron oświadczeń w aktach Komisyi zachowany będzie zawsze dowodem, że myśl podjęta przez Towarzystwo naukowe była myślą żywotną znacznej części kraju. Mówimy znacznej części, niepodobna bowiem pominąć milczeniem, że wiele z zaproszonych do współudziału osób nie widziało dotąd nawet potrzeby odpowiedzi na to zaproszenie. Nie wchodząc bliżej w powody tej obojętości na sprawę i rozwój nauk przyrodniczych w kraju naszym, poprzestajemy na prostem zapisaniu tej okoliczności.

[1]) Nr. 145 i 146 z dnia 28. i 29. czerwca 1865.

Ponieważ zaś znaczna część badań będących zadaniem Komisyi fizyograficznej nie może być obojętną dla Towarzystw agronomicznych krajowych, przeto też już na posiedzeniu dnia 2. Czerwca 1865 i powtórnie na posiedzeniu dnia 27. grudnia 1866 uznała Komisya potrzebę porozumienia się z temi Towarzystwami, a to w celu uzyskania od nich tak naukowej, jak materyalnej pomocy; rozważywszy atoli dokładnie wszystkie okoliczności, porozumienie się to, co do wszystkich punktów zadania, odłożono do chwili więcej wspólnemu działaniu sprzyjającej. (D. c. n.)

Przedniejsze Zakłady przemysłowe w Galicyi.

II.

Wyrób płótna był od wieków rodzimym przemysłem gór naszych. W zachodniej Galicyi, mianowicie w obwodach Wadowickim i Jasielskim, doszedł był nawet do pewnego stopnia względnej doskonałości, o tyle iż w wielkiej części zaspakajać mógł potrzeby armii, a nawet płótna galicyjskie w dość znacznej ilości do sąsiednich Węgier wywożono. Ale niestety, w ostatnich lat dziesiątkach przemysł ten naprzód nie postąpił, dla tego też o wiele podupadł. Różne przyczyny na to się złożyły. W górach naszych wyrabiano płótno w ognisku domowem, uważając to po większej części jako zarobek uboczny w zimowych miesiącach, w czasie wolnym lub niesposobnym do innej pracy. W każdej chacie górskiej był warsztat do wyrobu płótna na domową potrzebę i na przedaż jako zarobek. Za pociągnieniem każdego warstatu do opłaty podatku zarobkowego, wielu z górali zarzuciło tkactwo, wyrób więc płótna zmniejszyć się musiał. Ogólny prąd centralizowania fabrykacyi dał się też uczuć i tej gałęzi przemysłu. Przędzenie lnu i konopi, dawniej domowy uboczny zarobek, ustąpić musiał przed przędzalniami na wielką skalę, z mechanicznemi przyrządami i zastósowaniem pary. Przędzalni takich fabrycznych dotąd w Galicyi nie mamy; był projekt założenia przędzalni na akcye w Krakowie, ale rzecz ta jak wiele innych projektów, rozbiła się o brak kapitałów do tego potrzebnych. Przędza zaś ręczna daleko jest droższa, i płótno z niej wyrabiane, nie wytrzyma konkurencyi z zakładami fabrycznie założonemi. Prócz tego chodowanie i przyrządzanie lnu i konopi nie tyle w krajach ościennych, ile na Zachodzie, mianowicie w Belgii, we Francyi i w Irlandyi olbrzymie zrobiło postępy, u nas zaś wszystko na dawnej pozostało stopie. Lny nasze a zatem i płótna nie wyrównają w dobroci płótnom belgijskim i irlandzkim, o których przed niedawnemi czasy wcale nie słyszano. U nas przemysł ten czeka jeszcze na ludzi z znajomością rzeczy i kapitałem, którzyby go podnieść mogli i na równi z wyrobami krajów ościennych postawili, inaczej zupełnie upadnie z wielką stratą dla kraju całego.

Jak bardzo zaś ludzie zamożni, zwracający kapitały swoje i znajomość rzeczy ku pewnej gałęzi przemysłu, przyczynić się mogą do jej ożywienia, widzimy to po wyrobie drelichów w Andrychowie i jego okolicy, który z powodu przytoczonego nie tylko nie upadł, ale i owszem znakomicie się podniósł. Dziś drelichy andrychowskie rozchodzą się nie tylko po całej Galicyi ale nawet i po innych prowincyach monarchii, a w ostatnich latach utorowały sobie drogę i za granicę, mianowicie do Turcyi europejskiej. Życzyć sobie wypada, żeby zwrot podobny pojawił się w wyrobie płócien naszych, dla uratowania od upadku przemysłu, tak wielkie znaczenie dla kraju mającego.

W Galicyi wschodniej jest jedna tylko fabryka wyrobów lnianych w Krasiczynie, własnością księcia Leona Sapiehy będąca. Fabryka ta, według podań Lwowskiej Izby handlowej sprowadza przędzę lnianą z Cieszyna, wyrabia z niej płótna, chustki do nosa, i bieliznę stołową. Cyfra rocznego jej obrotu jest nie znana.

Prócz tego znajdują się warstaty tkackie we wszystkich obwodach wschodnio-galicyjskich. Liczbę tych warstatów Lwowska Izba handlowa podaje do 6166 na których do 25.000 cetnarów lnu i konopi na płótno zgrzebne i ordynaryjne na worki wyrabiają. Wartość wyrobu wynosi około 800.000 zł. w. a. Najwięcej wartości liczą obwody Samborski (1304) i Sanocki (2886).

Wyprawa skór ważną stanowi gałęź przemysłu krajowego zwłaszcza w wschodniej Galicyi. Nie mamy wprawdzie tak wielkich fabryk jak w związku cłowym i Belgii, są jednak i u nas garbarnie, które nie tylko skóry krajowe ale i zagraniczne, z Multan i Wołoszczyzny sprowadzane, wyprawiają i wyprawione znów z kraju wywożą. Znaczniejszych takich garbarni, na sposób fabryczny urządzonych są dwie w Bolechowie w Stryjskim obwodzie, prócz tego są fabryki podobne w Przemyślanach, w Gródku, w Drohobyczy, w Ustrzykach, Przemyślu i Stanisławowie.

Do rzędu ziemiopłodów w wschodnio-południowej części Galicyi, w kraju samym przerabianych, policzyć wypada tytuń, którego produkcya w obwodach Stanisławowskim i Kołomyjskim w roku 1865. przeszło 50.000 cetnarów wynosiła. Tytuń ten przerabiają dwie fabryki rządowe w Winnikach i Monasterzyskach na cygara, tytuń do palenia i tabakę. Fabryka w Winnikach przerobiła w roku 1865. 42.000 a fabryka w Monasterzyskach do 16.000 cetnarów, po największej części krajowego tytuniu. Ziemia i klimat w południowowschodniej części Galicyi sprzyjają produkcyi tytuniu; w pięcioletniem przecięciu od 1861. do 1865. roku morg niższo-austryacki tytuniem plantowany wydał w obwodzie Kołomyjskim przeszło 13 a w obwodzie Stanisławowskim do 9 cetnarów. Dalszemu wzrostowi plantacyi tytoniu stoją na zawadzie nizkie ceny po jakich tytuń do magazynów skarbowych oddany być musi, ceny te bowiem zaledwo dochodzą w przecięciu do 8 zł. w. a. za 1 cetnar wagi wiedeńskiej. Ponieważ zaś monopol tytuniu ze względu na finanse monarchii zniesiony być nie może, wypadłoby dozwolić zakładanie plantacyi li tylko na wywóz zagranicę tytuń produkujących. Podniosłoby to znacznie produkcyą tytuniu w kraju a przy zaprowadzeniu odpowiedniej kontroli skarb państwa nie byłby narażony na uszczerbek dochodów z monopolu tytuniowego.

Nie możemy właściwiej zakończyć rzecz o przedniejszych zakładach przemysłowych w Galicyi jak wspomnieniem o fabryce papieru w Czerlanach, która pod każdym względem na szczególną uwagę zasługuje, jako zakład wyrównywający w znaczeniu i urządzeniu najpierwszym zakładom fabrycznym w całej monarchii austryackiej. Fabryka Czerlańska jest obecnie własnością spółki akcyonaryuszów, między którymi najznaczniejszą liczbę akcyi dawniejszy właściciel faryki p. Zygmunt Kotkowski i Bank anglo-austryacki posiadają. Wyroby jej rozchodzą się nie tylko po całej Galicyi ale po większej części i za jej granice, zwłaszcza papier do pakowania z szuwaru, na który w Anglii wielki jest popyt i którzyby fabryka w daleko większej ilości niż dotąd produkuje, pozbyć mogła. Jakoż fabryka Czerlańska pomnaża swoje przyrządy, sprowadza nowe machiny i z czasem dójdzie do wielkiego znaczenia w świecie przemysłowym.

Prócz tej fabryki jest jeszcze kilkanaście papierni po różnych stronach Galicyi rozrzuconych, z których jednak żadna do większego rozwoju dójść nie mogła. Fabrykacya papieru wymaga bowiem bardzo znacznego kapitału i u nas tylko na drodze asocyacyi podnieśćby się mogła. Że zaś Galicya dotąd wiele surowego materyału za granicę wywozi, a surowy ten materyał z wielką dla ogółu korzyścią w kraju samym na papier przerabiaćby można, przeto życzyć sobie wypada żeby znaleźli się w kraju a chociażby nawet i z zagranicy przybyli kapitaliści, którzyby uwagę swoję na ważną tę gałęź przemysłu zwrócili.

Zamykając rzecz niniejszą o przedniejszych zakładach przemysłowych w Galicyi, musimy jeszcze wspomnieć o nowym rodzaju industryi, który aczkolwiek dotąd nie rozwinięty, w kraju rolniczym jak Galicya, nie jest bez pewnego znaczenia. Mamy tu na myśli mielenie i preparowanie kości na nawóz i mielenie gipsu na cele rolnicze. Przed niedawnemi jeszcze laty wywożono z Galicyi tysiące cetnarów kości do Austryi i Prus, pozbawiając ją tym sposobem cennego i nader pożytecznego materyału sterkoryzacyjnego. Było to dowodem nizkiego stopnia kultury, iż nikt nie zwrócił uwagi na środek zużytkowania w kraju samym tego co zagranica przepłaca, ponosząc drogie koszta transportu. Dziś rzeczy o tyle się zmieniły, iż mamy przecież w Podgórzu przy Krakowie, w Krukienicach w obwodzie Przemyskim i w Klimkówce w Sanockim fabryki kości preparowanych, które chociaż pewną część kości surowych dla rolnictwa przerabiają. Ale niestety jest to zawsze jedna tylko część i podobno mniejsza część kości bydlęcych, która w rolnictwie zużyta, w kraju pozostaje. Większą część przerabiają na spodyum fabryki we Lwowie i Jarosławiu i spodyum to zagranicę, po większej części do Prus dla cukrowni tamtejszych wychodzi, cukrowni bowiem w Galicyi prawie wcale nie mamy a cukrownia w Tłumaczu sama wyrabia spodyum na swoją potrzebę.

Krom kości mamy jeszcze w kraju drugi materyał z równą korzyścią w rolnictwie użyć się dający, a dotąd niestety prawie zupełnie zaniedbany. Mamy w wielu okolicach silne pokłady gipsu, w Krakowskim, Sandeckim, Stryjskim, Żółkiewskim obwodzie, ba prawie we wszytkich stronach Galicyi, a dotąd tylko w Krakowie i we Lwowie są młyny gips na cele rolnicze przerabiające, w innych miejscach nie znają wcale użycia gipsu w rolnictwie, chociaż ono właśnie w rolnictwie tak wielkie ma znaczenie. Lekceważenie i zaniedbanie tak ważnych materyałów do uprawy roli jak kości i gips, smutne dają wyobrażenie o rolnictwie naszem. W krajach ościennych sztuczne nawozy tak wielką grają rolę w podniesieniu produkcyi a tem samem i wartości ziemi. O tysiące mil z zamorza sprowadzają tam peruańskie guano, na cele rolnicze obracają uboczne produkta fabryk wyrobów chemicznych. U nas fabryk takowych wcale nie mamy, guana sprowadzać nie możemy, bo zanadto jesteśmy od morza odlegli, a te sztuczne nawozy które nam własny kraj nastręcza albo zagranicę wywozimy albo też wcale ich nie uwzględniamy. Zaprawdę kultura nasza pod względem rolniczym nie wielkim dotąd postępem poszczycić się może.

Powiedzieliśmy na samym wstępie wywodu naszego, że w kraju przeważnie rolniczym przemysł zwraca się głównie ku przerabianiu surowych ziemiopłodów. Wyliczywszy przedniejsze zakłady, które w tym kierunku u nas pracują, wypada nam jeszcze wspomnieć o fabrykach machin i narzędzi rolniczych, jako z rolnictwem w ścisłym związku będących. Fabryki takowe powstały w Galicyi dopiero po 1850. roku, dawniej ich wcale nie było. Dziś mamy ich kilkanaście, mianowicie w Krakowie, Tarnowie, w Mogilanach w obwodzie Wadowickim, we Lwowie, Sokalu, w Targowiskach w obwodzie Sanockim, Sieniawie w obwodzie Przemyskim i w Jarosławiu. Najpierwsze między niemi miejsce zajmuje fabryka machin w Krakowie, która wyrabia nie same tylko narzędzia i przyrządy rolnicze, ale nadto dostarcza już Galicyi machin parowych i wszelkich innych na większe rozmiary, i o tyle jest tańsza niż fabryki zagraniczne, iż młyny parowe w ostatnim czasie na wielką skalę w Krakowie zbudowane, machiny i kotły parowe już nie z zagranicy sprowadzały, ale z krajowej tej fabryki powziąść je mogły.

Dokumenta i dyplomy.

Wieliczka. Rok 1409.

Wyrok ziemski w sporze o ostrzystwo między Dorotą Czacz krakowianką i Radą wielicką.

1 Nos **Johannes** de Oleschnicza Judex[1] et **Dobeslaus** de
2 Coschezice Subiudex T(er)re Crac(oviensis) g(e)n(er)ales,: | Si-
gnificamus quibus expeditj vniu(er)s(sis) p(ræse)ntibus et futu-
3 (r)is p(ræse)nciu(m) noticiam habitu(r)is, Q(uod) cum | Ho-
nesta Dorothea Consors Georgy dicti Czacz de Crac(ovia).
4 Prudentes Jacussium al(ia)s Kobilusch | Andream d(i)c(tu)m
Pecz. Andream Oleschni Johanne(m) Beleczski Consules Antiquos.
5 Casper(um) | Wirzbantham Andream d(i)c(tu)m Bankel et Jo-
hanne(m) Sartorem Consules Anni p(ræse)ntis p(ro) quibusd(am)|
6 redditibus nouem cum medio g(r)ossor(um) r(ati)one cuiusd(am)
7 Officy fabrilis vvlgarit(er) Ostrziszstwo ad | Judiciu(m) l(egi)-
time citatos traxiss(et) in Causam, Causaq(ue) ip(s)a in multos
8 ac varios t(er)mi(n)os Judiciales | voluebatur, Tandem vltimo
p(er)emptor(io) T(er)mi(n)o et finali p(ræ)dicti Consules An-
9 tiqui et Anni | p(ræse)ntis de **Weliczka** sepefatam Doro-
theam p(ro) dictis redditibus nouem cum medio grossor(um)
10 sup(er)i(us) | exp(ræ)ssor(um) p(ro)bantes rem Judicatam p(er)
litt(er)am Stre(n)nui militis d(omi)nj Petri Szaffranecz S(u)b-
11 Camer(arii) | Cracouien(sis) a septem Annis p(ro)ut querulatum
est t(em)p(or)ibus p(er)petuis euas(er)unt n(ost)ra diffinitiua
12 Sententia [1]) | mediante, [2]) Har(um) quibus Sigilla n(ost)ra
13 appensa sunt testimonio litt(er)ar(um) Actum et datum | **Cra-
couie** post D(omi)nicam letare fe(r)ia s(e)c(un)da t(em)p(or)e
D(omi)nj Regis Sub Anno Incarnac(i)onis D)omi)nj **Millesi(m)o**|
14 **Quadringentesimo nono**, P(ræse)ntib(us) hys D(omi)nis
Johanne Castellano Crac(oviensi) Petro Crac(oviensi) Cristi(n)o|
15 Sandomir(iensi) Johanne Lanc(iciensi) Jacobo Siradien(si) Palla-
tiuis Michaele Lublinen(si) Castell(ano) et alys fidedig(nis).

*My **Jan** z Oleśnicy Sędzia i **Dobiesław** z Koście Podsędek całej ziemi krakowskiej, oznajmiamy wszystkim, teraz i potem będącym, którzy o niniejszem wiedzieć mają: Uczciwa Dorota małżonka Jerzego nazwiskiem Czacz z Krakowa, Roztropnych Jakusza inaczej Kobylusza, Andrzeja nazwiskiem Piec, Andrzeja Oleśnego i Jana Bieleckiego, Radźców dawnych, tudzież Kaspra Wierzbiętę, Andrzeja nazwiskiem Bankel i Jana krawca, Radźców tegorocznych, o pewien dochód dziewięci i pół groszy z powodu pewnego zatrudnienia rzemieślniczego, pospolicie ostrzystwem zwanego, przed sąd prawnie pozwawszy, w spór wprowadziła. Sprawa ta na wielu i różnych rokach sądowych się toczyła. Nakoniec na ostatnim zawitym roku kończowym przerzeczeni Radźcy dawni i tegoroczni z* ***Wieliczki****, pomieniona Dorotę względem onego dochodu półdziesięta groszy wyżej wyrażonych przekonując, rzecz sądzoną pismem Mężnego Towarzysza, Pana Piotra Szafrańca, Podkomorzego krakowskiego, od siedmiu lat, jakto skarżono, po wieczne czasy wygrali, za pośrednictwem naszego rozstrzygającego orzeczenia. Na świadectwo czego pieczęcie nasze u niniejszego pisma zawieszone. Działo się i dano w* ***Krakowie*** *w poniedziałek po niedzieli środopostnej podczas bytności Jego Mości Króla, lata* Wcielenia *Pańskiego* ***Tysiącznego Czterechsetnego Dziewiątego****, w przytomności tych Panów: Jana Kasztelana krakowskiego, Piotra krakowskiego, Krystyna sądomirskiego, Jana łęczyckiego, Jakóba sieradzkiego, Wojewodów, Michała lubelskiego Kasztelana, i innych wiarygodnych.*

Z oryginału pergaminowego, mierzącego u góry 255, u dołu 221, z lewej 115, z prawej 117 milimetrów. Nadcięć w zagietce jest dwa; w nadcieciu z lewej strony tkwi jeszcze paseczek pergaminowy od pieczęci, w lewem paseczka już nie ma.

[1]) Wątpliwe, bo wyraz kilka skróceń zawiera. — [2]) Przed „Har(um)“ stoi przekreślony wyraz „Sub“.

Wolański Franciszek Ksawery.

Redaktor odpowiedzialny **Adolf Rudyński.** Z c. k. Drukarni rządowej.